



Kwiecień 2006 Numer 4 (102)

W tym numerze:

Tajemnica Twierdzy Szyfrów	1
Świebodzice cz.5	3
Hochbergowie cz.6	4
Wycinki ze starych gazet	5
Stacja i dworzec Świebodzice cz.2	5
Świebodzickie zegary	6
Okruchy historii	6
Zdjęcia z planu filmowego	6

Tajemnica Twierdzy Szyfrów

27 marca 2006 roku w Książu rozpoczęły się zdjęcia do serialu TVP, który na podstawie scenariusza Bogusława Wołoszańskiego reżyseruje Adek Drabiński. Fabuła tego sensacyjno-spiegowskiego serialu została oparta na faktach, bardzo mało znanych, choć ogromnie ważnych dla historii XX wieku.

W ostatnich miesiącach wojny wywiady amerykański i radziecki gorączkowo poszukiwały tajemniczej niemieckiej maszyny, którą alianci nazwali „Ryba-miecz”, a która miała odczytywać radzieckie szyfry jednorazowe, uważane za niemożliwe do złamania.



W istocie Niemcy zbudowali takie urządzenie, wykorzystując błędy, jakie Rosjanie popełnili w 1941 i 1942 roku wielokrotnie używając tych samych szyfrów jednorazowych (błąd ten popełnili, w co najmniej w 30 tys. depesz). Maszyna ta

działała prawdopodobnie w Jeleniej Górze, w tajnym ośrodku „Pers Z”, który został stamtąd ewakuowany w lutym 1945 r. Wiadomo, że 12 kwietnia 1945 roku amerykańska grupa TICOM (Target Intelligence Committee) kierowana przez komandora Howarda Compaigne’a odnalazła „Rybę-miecz” w niemieckim mieście Rosenheim. Natychmiast urządzenie to (w istocie prototyp komputera) przewieziono do USA, gdzie użyto do odczytywania radzieckich depesz dyplomatycznych nadawanych przez ambasadę w Nowym Jorku; w latach 1941-45 amerykański wywiad radiowy przechwycił dwa miliony depesz, z których ok. dwieście tysięcy było zaszyfrowanych za pomocą szyfrów jednorazowych. Po uruchomieniu maszyny poznano ich treść, co umożliwiło FBI

aresztowanie w latach 1948-51 wielu radzieckich szpiegów, wykradających tajemnicę bomby atomowej (m.in. Klause Fuchsa, małżeństwo Rosenberga i wielu innych). Amerykanie, ukrywając fakt, że stało się to możliwe dzięki niemieckiej maszynie, przypisali zasługę genialnemu kryptologowi Meredithowi Gardenerowi. Dopiero kilka lat temu opublikowanie (ale tylko w historycznej prasie fachowej) wspomnień kmdr Compaigne’a ujawniło istnienie „Ryby-miecza”. Inne wątki serialu również oparte są na faktach: Niemcy skonstruowali rakietę A9/10 (rozwiniecie V-2) o zasięgu międzykontynentalnym, której użycie miałoby sens tylko po wyposażeniu jej w głowicę atomową. W Kowarach (sztolnie istnieją do dziś) wydobywano uran, a coraz więcej dowodów wskazuje, że gigantyczne podziemia „Riese” w rejonie Książa miały służyć niemieckiemu programowi nuklearnemu.

Takie są fakty historyczne, a serial:

Bohaterem "Tajemnicy twierdzy szyfrów" jest niemiecki kryptolog kapitan Hugo Jörg (Paweł Małaszyński), a tak naprawdę agent polskiego wywiadu oddelegowany do pracy w supertajnym ośrodku w Czochu. Bezpieczeństwa strzeże tam SS-Obersturmbannführer Hans Glöbcke (Jan Frycz), w cywilu policjant, wspierany przez okrutnego Untersturmführera Matheasa Beera (Borys Szyk).

Niemcy zdają sobie sprawę, że wojna jest już raczej przegrana - wojska alianckie zbliżają się z zachodu, a Armia Czerwona ze wschodu - lecz "Ryba miecz" może się przydać w razie ewentualnego konfliktu Zachód - ZSRR. Tylko komu bardziej opłaca się ją przekazać w zamian za zapomnienie dawnych grzechów? A może lepiej, by pozostała w niemieckich rękach?

Alianci i Rosjanie wysyłają po rybę miecz jednostki specjalne - pierwszą z



nich kierują pracujący dla Brytyjczyków Amerykanin Howard Compaigne (Paweł Deląg) i Polak, major Czerny (Piotr Grabowski).

Wokół Jörge kręcą się dwie kobiety - radiotelegrafistka Natalia (Maria Niklińska) i Anna Maria Solof (Anna Dereszowska), kuzynka właściciela zamku, w której się zakochuje...



W lochach zamku Książ (Fürstenstein) ujrzymy tajne niemieckie archiwum pilnowane przez sadyści cznego

narkomana Sauera (Cezary Żak).

- Na dziedzińcu w Książu Niemcy prowadzili wiercenia - mówi Drabiński. - W szybie kursowała winda, w której mieścił się samochód. Spróbujemy odtworzyć tę konstrukcję. Sceny w podziemnych korytarzach nakręcimy w pobliskiej Osówce, a pożar niemieckiego reaktora atomowego w kopalni w Wałbrzychu.

W serialu będzie też trochę "udawania" - okolicie podwarszawskie (z pubem, piętrowym autobusem i charakterystyczną czerwoną budką telefoniczną) zagrają Londyn; tu też powstanie amerykańskie laboratorium atomowe Los Alamos wizytowane w filmie przez prezydenta USA Franklina D. Roosevelta w asyście fizyka Roberta Oppenheimera.

Serial realizowany będzie w plenerach Dolnego



go Śląska, we wnętrzach zamków Czocho, Książ, Kliczków, betonowych podziemiach kompleksu „Riese” w Osówce, w

miasteczku Lubomierz, a także w gigantycznym bunkrze Mimoyecques w Pas de Calais oraz w Normandii. Zakładany jest udział ponad 900 statystów w scenach przemarszów wojsk niemieckich i amerykańskich, wykorzystanie kilkudziesięciu pojazdów amerykańskich (jeep, samochody ciężarowe, półgąsienicowe i być może czołg Sherman), niemieckich (motocykle, samochody ciężarowe, samochody pancerne) oraz radzieckich (samochody ciężarowe i motocykle), a także pociągów w scenach ucieczki Czernego. Niemalże w każdym odcinku pojawiają się sceny batalistyczne: ataku samolotów na konwój ciężarówek wojskowych, bombardowania przez niemieckie samoloty odrzutowe amerykańskich wojsk w pobliżu mostu Remagen, ataku radzieckich samo-

lotów szturmowych na niemiecki konwój; ponadto widowiskowe sceny ucieczki Jörge przez pękający łód na jeziorze, wyprawa amerykańskiego oddziału pancernego, przedzieranie się komandosów do zamku i potyczki ze ścigającymi ich żołnierzami niemieckimi, a także walki oddziału Wehrmachtu z esesmanami.

Część sprzętu wojskowego - zwłaszcza niemieckie i amerykańskie wozy bojowe - dostarczy Czech Frantisek Koch, z którego usług korzystają zachodni filmowcy pracujący w praskim studio Barrandov. Za to sceny z udziałem samolotów (np. radziecki nalot na konwój) powstaną w komputerze. Nie zabraknie także popisów kaskaderskich - bohater, uciekając na motorze, skoczy z niego do kamieniołomów.

Przy produkcji pomogą tzw. grupy rekonstrukcyjne, czyli pasjonaci, którzy w weekendy, porzucając rodzinę, spotykają się w pełnym rynsztunku z epoki, by "bawić się w wojnę".

- Jeden z nich, z Grupy Pomerania, uczył aktorów, jak się prawidłowo salutuje, strzela obcasami - mówi Drabiński. - Przyniósł ze sobą trzy fachowe książki, sam ubrał się w niemiecki mundur. Dowiedziałem się od niego, że przy hitlerowskim pozdrowieniu żołnierzowi niższemu rangą nie wolno było podnosić ręki na tyle wysoko, żeby ten starszy stopniem mógł zobaczyć wnętrze jego dłoni.

Dzięki serialowi widzowie będą mogli zobaczyć ogromne, tajemnicze sztolnie wydrążone pod zamkiem Książ i w pobliskich Górach Sowich, do budowy których Niemcy wykorzystywali więźniów z obozu koncentracyjnego Gross-Rosen.

Całość liczyć będzie trzynaście 50-minutowych odcinków. W serialu zobaczymy ponad 70 aktorów. Autorem zdjęć będzie Bogdan Stachurski, a scenografię stworzy Wojciech Saloni-Marczewski. Muzykę napisze Stanisław Syrewicz.

"Twierdza Szyfrów" odsłoni swoje tajemnice na ekranie Telewizji Polskiej w marcu 2007 roku.

Strona 1. Dziedziniec zamku - zdjęcie Wojciech Orzel, Autor książki Bogusław Wołoszański na planie filmu - zdjęcie Zygmunt Dziwisz.

Strona 2. Obudowa szybu windy; aktorzy na planie; kolumna pojazdów wojskowych - zdjęcia Adam Rubnikowicz



Świebodzice cz. 5

(Zarys monograficzny - praca magisterska z roku 1975)

c) Zaopatrzenie miasta w wodę.

Świebodzice zaopatrywane są w wodę z wodociągu centralnego ujmującego wody powierzchniowe i gruntowe. Ujęcia wód są zlokalizowane w dwóch punktach. Przy ul. Sportowej ujmowana jest woda gruntowa za pomocą trzech studni i woda powierzchniowa z Lubiechowskiego Potoku. Drugie mniejsze ujęcie wodociągowe znajduje się poza granicami miasta, na pd.-zach. od osiedla - Pełcznica. Jest to ujęcie głównie wody powierzchniowej z potoku Zimnik. Zlewnia jego posiada podłoże skalne z wkładkami ilów, co nie sprzyja utrzymywaniu się wody. W związku z tym obserwuje się w potoku znaczne wahania przyływów, łącznie z występowaniem całkowitych zaników przepływów wody w latach suchych (ostatnio w 1974 r.).

Brak wody w Świebodzicach, który jest szczególnie odczuwany przez przemysł, spowodował, że wybudowano nowe lub powiększono poniemieckie zbiorniki wodne. W 1973 roku zbudowano na potoku Zimnik, poniżej ujęcia wodnego dla potrzeb miasta, duży zbiornik wodny w miejscu dwóch małych, poniemieckich. "Staw Lechowski" w Pełcznicy - ujęcie na niewielkim strumieniu jest również zbiornikiem wodnym dla potrzeb przemysłu.

Niezależnie od wymienionych ujęć wody, w okresie posuchy pobiera się wodę z potoku Czyżówka. Z chwilą oddania do użytku projektowanego zbiornika w Dobromierzu, zasilanie wodociągu w Pełcznicy z potoku Czyżówka będzie zaniechane.

Wykonany w latach 1954-55 rurociąg doprowadzający wodę z ujęć w Olszanach jest obecnie nieczynny. Z ujęcia tego miano pokrywać przede wszystkim zapotrzebowanie m. Strzegomia. Z chwilą wzrostu zapotrzebowania na wodę w Strzegomiu, zaprzestano odsyłania nadwyżek wody do Świebodzic. W związku z tym miasto odczuwało znaczny brak wody.

d) Plan zaopatrzenia miasta Świebodzice w wodę do roku 2000.

W 1976 roku rozpoczęto budowę zbiornika wodnego na rzece Strzegomka w Dobromierzu. Jest to źródło poboru wody dla miast Świebodzice, Żarów, Jaworzyna Śl. i Świdnica Śl. Podstawą decyzji o budowie zbiornika było założenie kopalni kaolinu "Kalno" k. Żarowa, bowiem wynikiem jej działania ma być zanik wody w promieniu 6-10 km.

Do chwili wybudowania zbiornika w Dobromierzu i ułożenia magistrali: Dobromierz - Świebodzice, miasto będzie zaopatrywane doraźnie z ujęć wód gruntowych w Pszennie, przeznaczonych zasadniczo dla Świdnicy. Ujęcie to znajduje się w pradoli-

nie rzeki Bystrzycy, w odległości 14 km na wschód od Świebodzic.

Ludność.

31 grudnia 1974 roku na terenie miasta Świebodzice, obejmującego obszar 30,21 km² zamieszkiwało 22.048 osób. Większość stanowiły kobiety - 11.423; mężczyzn było 10.625. Od roku 1946 nastąpił prawie czterokrotny wzrost liczby ludności. Czynnikiem decydującym o rozwoju demograficznym miasta był i jest przemysł.

14 lutego 1946 roku ludność Świebodzic liczyła 6,1 tys. mieszkańców. Byli to w większości Niemcy, którzy już w sierpniu 1946 roku opuścili miasto. W tym samym roku zaczęła napływać do Świebodzic ludność polska; wśród nich największą grupę stanowili repatrianci ze wschodu, znacznie mniejszą - przesiedleńcy z centralnej Polski. Jako jedni z pierwszych przybyli tutaj też Cyganie, którzy otrzymali zezwolenie na osiedlenie się w mieście.

W 1948 roku zaczęli przybywać do Świebodzic reemigranci z Niemiec i Francji. Byli to głównie robotnicy przemysłowi i górniczy.

3 grudnia 1950 roku ludność Świebodzic liczyła 8,1 tys. mieszkańców. Wyraźny przyrost ludności zaznaczył się w roku 1955, gdy do Świebodzic przyłączono osadę Pełcznica. W grudniu 1959 roku ludność miasta wynosiła już 15.389 osób. Od 1959 roku do 1972 przyrost naturalny wynosił średnio 400 osób/rok. Pod koniec 1973 roku miasto liczyło 20.128 mieszkańców.

1 stycznia 1974 roku włączono w obręb miasta wieś Ciernie; 31 grudnia 1973 r. wieś ta liczyła 1.783 mieszkańców, w tym 871 mężczyzn i 912 kobiet.

Przemysł.

Wydanie okolicznościowe gazety "Nasze Miasto" z dnia 22 lipca 1974 roku podaje:

"Świebodzice - miasto liczące 22 tys. mieszkańców, zatrudnia w gospodarce społecznej 10,5 tys. pracowników. Jest to miasto najbardziej uprzemysłowione w naszym województwie. Wartością produkcji przemysłowej wyprzedza wiele miast. Jest prężnym, dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem przemysłu".

Na terenie niedużego miasta znajduje się aż 10 większych zakładów przemysłu kluczowego i 6 mniejszych zakładów pracy państwowych i spółdzielczych. Reprezentują one głównie przemysł elektromaszynowy, włókienniczy, odzieżowy, spożywczy i mineralny.

Większe zakłady przemysłowe i ich produkcja.

1 - Zakłady Metalowe "Predom-Termet" - przedsiębiorstwo wielozakładowe, grupujące 2 zakłady w Świebodzicach (zakł. nr 1 ul. Wałbrzyska 33, zakł. nr 2 ul. Długa 13) i oddział zamiejscowy w Pieszcach. Dominującą produkcją zakładów są gazowe

grzejniki wody przepływowej, sprzęt sportowo-turystyczny, igiełki łóżyskowe, zapalniczki gazowe i mechanizmy zegarowe.

2 - Zakłady Aparatury Elektrycznej "Mera-Refa" ul. Strzegomska 21-27, specjalizują się w produkcji urządzeń do automatyki przemysłowej i energetycznej oraz wszelkiego rodzaju przekaźników i zabezpieczeń. Przewiduje się wprowadzenie do produkcji szeregu nowych wyrobów. W 1973 roku uruchomiono produkcję wielozakresowego przekaźnika oparte- go na licencji szwedzkiej firmy ASEA.

3 - Fabryka Urządzeń Klimatyzacyjno-Wentylacyjnych "Klimator", ul. Świerczewskiego 38, produkuje urządzenia klimatyzacyjne i wentylacyjne, jak: aparaty, maszyny i urządzenia do procesów chemicznych, tj. wymienniki ciepła, urządzenia chłodnicze i klimatyzacyjne - lądowe, wyposażenia klimatyzacyjne wnętrza taboru wodnego dla przemysłu okrętowego oraz szereg typów wentylatorów dla potrzeb rolnictwa.

4 - Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego "Śnieżka" ul. Sienkiewicza 36 - przedsiębiorstwo wielozakładowe, posiada filię w Sobótce. Produkuje czekoladę i wyroby czekoladowe oraz pieczywo cukiernicze.

5 - Zakłady Przemysłu Lniarskiego "Silena", ul. Strzegomska 17 - przedsiębiorstwo wielozakładowe, posiadające swój oddział w Bolkowie (woj. jeleniogórskie). Przedsiębiorstwo produkuje przędzę lniarno-pakulową, tkaniny pakulane, tkaniny techniczne i sztywnik.

6- Fabryka Części do Maszyn Lniarskich i Odlewnia Metali "Famalen", ul. Strzegomska 19. Przedsiębiorstwo produkuje części do maszyn lniarskich, w które zaopatruje cały dolnośląski region.

7 - Zakład Nr 6 Świdnickiego Ośrodka Przemysłu Meblarskiego, pl. Dworcowy 1, produkuje meble, m.in. komplet kombinowany "Odra" 1, 2 i 3, zestawy wypoczynkowe, kanapy i fotele.

8 - Dolnośląska Fabryka Lin i Sznurów Technicznych "Defalin", ul. Towarowa 16, produkuje głównie sznurek snopowiązałkowy dla rolnictwa, szczeliwa dla przemysłu, sznurki techniczne dla zaopatrzenia przemysłu, liny i linki bezkońcowe.

9- Wytwórnia Termalitów Wrocławskich Zakładów Ceramiki Budowlanej, Zakład w Świebodzicach, ul. Wałbrzyska 37 - produkuje cegłę termalitową i kształtki termalitowe służące jako wykładzina do kotłów i pieców przemysłowych.

Spośród mniejszych zakładów pracy wyróżnia się "Wrobet", szybko rozbudowujący się oddział Wrocławskich Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych. Zakład zlokalizowany jest przy szosie biegnącej w kierunku Świdnicy. Podstawową produkcją przedsiębiorstwa są płyty na ściany działowe do mieszkań.

Ponad 600-letnią tradycję ma świebodzickie piwowarstwo. Już w 1337 roku Bolko II Świdnicki

nadał miastu przywilej wyszynku i warzenia piwa. Obecnie zakład mieszczący się przy ul. Browarowej 1 produkuje piwo jasne 12%, pełne i słodowe.

Oprócz znanej "Śnieżki", przy ul. Wałbrzyskiej 7a w Świebodzicach znajduje się Spółdzielnia Pracy Przemysłu Cukierniczego "Wrocławianka". Wytwarza ona pieczywo cukiernicze oblewane.

Spółdzielnia Pracy Inwalidów "Pemał" produkuje szczotki i pędzle dla potrzeb gospodarczych i przemysłowych. Spółdzielnia ta znajduje się przy ul. H. Sawickiej 19.

W Świebodzicach są również Zakłady Mięsne i Tartak.

Hochbergowie 1847 -1945

Życiorysy cz. VI

**Bolko od 1984 tytułarny książę pszczyński
ur. 1936 hrabia von Hochberg.**



Szósty książę von Pless, syn Bolka hr. Hochberga i Klotyldy de Silva y Gonzales de Candamo, jest ostatnim męskim potomkiem tej linii rodu.

Do wybuchu drugiej wojny światowej mieszkał wraz z matką w Pszczynie, potem osiedlił się w Monachium. Bolko Hochberg von Pless ma jedną córkę hr. Felicitas Christine (ur. 1965). Dziedzicem tytułu

książęcego, zgodnie z zasadami majoratu, zostanie mieszkający w Kolonii, hrabia Peter, z bocznej linii Hochbergów z Roztoki (Rohnstock).



Wycinki ze starych gazet

**Książę dla Książa. "Tygodnik Wałbrzyski" z datą
1.08-7.08.1995 r.**

Zamek Książ ma wielu sympatyków, ludzi pasjonujących się jego historią, którzy chcieliby pomóc w dbaniu o ten piękny zabytek. Do jednych z najgorliwszych jego wielbicieli należą przewodnicy zamkowi. Dzięki ich staraniom powstało Towarzystwo Miłośników Zamku Książ, które w maju otrzymało osobowość prawną. Towarzystwo póki co ma 34 członków, mocną grupę przewodników, ekonomistę, prawnika, historyków, plastyka itd. Każdy służy swoją wiedzą, radą, pomysłem, a przede wszystkim zapałem do pracy na rzecz promocji Książa, zdobywania środków.

15 lipca odbyły się wybory władz. Przewodniczącym Towarzystwa został Krzysztof Kułaga, za-

stępcami: Kazimierz Jankowski i książe Bolko von Hochberg, potomek rodu Hochbergów ostatnich właścicieli Książa, pełny tytuł brzmi: Fürst von Pless (książe pszczyński), Graf von Hochberg (hrabia Hochbergu), Freiher zu Fürstenstein (baron na Książu). Książe Bolko urodził się w 1936 roku, mieszka w Monachium w niewielkiej rodowej rezydencji, jest konsultantem prawnym firmy komputerowej, jest ostatnim z rodu, wszystkie tytuły po nim przejmie książe z linii roztoczańskiej.

Do rodu Hochbergów zamek Książ należał od XVI wieku. Książe Bolko rzadko odwiedzał Książ, bardziej jest bowiem związany z Pszczyną, w której spędził dzieciństwo.

Ucieszyła go wiadomość o powstaniu towarzystwa, zgodził się kandydować w wyborach, obiecując współpracę i pomoc. Gestem z jego strony było udzielenie zgody na używanie przez towarzystwo jego rodowego herbu.

Jedną z pierwszych inicjatyw towarzystwa jest umieszczenie przed zamkiem tablicy z trójjęzyczną nazwą: Zamek Książ, Schloss Fürstenstein, Castel Fürstenstein. Dwie ostatnie nazwy mają charakter historyczny, niestety, nazwa Książ turystom z zagranicy nic nie mówi.

W promocji zamku ma pomóc film kręcony właśnie przez niemiecką stację telewizyjną ZDF.

Łukasz Jaroński

Stacja i dworzec Świebodzice. Cz. 2

Stary dworzec w Świebodzicach znany jest przynajmniej z dwóch ujęć, rysunku z około 1844 roku i nieco dokładniejszej ryciny z około 1858 roku. Na starszym widać stację niejako od wnętrza, z widokiem na góry w tle. Na pierwszym planie widnieją trzy zakręcające i rozwidlające się tory oraz gromada zafascynowanych tym widokiem osób. W głębi widoczne są dwa zadaszone perony wraz z przylegającymi doń budynkami. Wygląd dworca od strony ulicy przedstawia się bardzo imponująco. Ma on postać jednokondygnacyjnej trójdzielnej budowli, z wysuniętą partią środkową, przyozdobioną tympanonem z okrągłym zegarem. Fasada liczy szesnaście okien i troje drzwi. Od strony torów widać zadaszony peron, a od strony ulicy obszerny plac z dorożkami, oświetlony nocą szeregiem latarni. Obok dworca był zjazd, skąd pod różni dyliżansami udawali się w dalszą podróż do Szczawna i Książa. Stary dworzec na rycinach z tamtej epoki prezentował klasyczną monumentalność. Dworce charakteryzujące się gigantycznych rozmiarów bryłą i rzutem miały być przysłowiową "bramą wjazdową" do miasta.

Niestety, ta piękna niegdyś budowla przypomina dziś sporej długości rudę, jak na ironię ciągle ozdobioną greckim akroterionem na szczycie korpusu. Budowla po licznych przeróbkach jest tylko bu-

dynkiem mieszkalnym przy ul. Strzegomskiej nr 20. Zachowało się tylko lewe wejście boczne, a pozostałe przerobiono na okna, likwidując jednocześnie kilkustopniowe schody. Czytelny jest jeszcze zarys tympanonu z otworem na okrągły zegar, który to otwór przerobiono na okno. Tylko zachodnia część wygląda znośnie, reszta jest zamieniona na chlewiki dla inwentarza. Budynek niszczeje, mieszkańcy dokonują różnych przeróbek - powiększają okna, murują, coś burzą, dostawiają. Od strony torów brak jest już zadaszeń, a tylko prostolinijny przebieg szyn wzdłuż budynku do ostatniego kozła oporowego świadczy o pierwotnym przebiegu tego najstarszego odcinka linii z Wrocławia do Świebodzic.

Na stacji zachowały się też trzy magazyny towarowe. Dwa z nich, najstarsze, posiadają nad torem rampowym wiaty na żeliwnych kolumnach. Ze starego dworca odchodziło kilka bocznic, lecz większość z nich jest dziś już nieczynna. Na początku stacji (patrząc w kierunku Wrocławia) zachowała się dawna pięciostanowiskowa parowozownia prostokątna, obecnie zamieniona na mieszkania. Część pomieszczeń jest niewykorzystana. Zachował się fragment toru wiodący do środkowego stanowiska oraz ślady po niektórych drzwiach (nawet z zawiasami). Do parowozowni przylega ośmioboczna wieża ciśnień. Koło dawnej parowozowni znajduje się jeszcze jedna ciekawa pamiątka z okresu ostatniej wojny. Otóż przy torze do Wrocławia stoją betonowe bloki, posiadające w dolnej części komory minerskie i wycięcie kierujące upadek na tor. Podobno miały służyć do zatrzymywania nieprzyjacielskich pociągów pancernych. Jeden z bloków miał być wysadzony by zablokować tor.

Rzeczą konieczną jest wpisanie tego jednego z najstarszych dworców w Polsce na listę zabytków. Inaczej zostanie on zupełnie zeszecony i zapomniany. Zapomniany jest zresztą już obecnie. Od czasu do czasu pod budynek ten podjeżdżają co prawda wagony, ale tylko towarowe do pobliskich zakładów przemysłowych. Do miasta leżącego przecież na szlaku turystycznym, zorganizowanie w tym budynku na przykład muzeum techniki - byłoby korzystne, a dla turystów stanowiłoby atrakcję.

Bibliografia:

1. A. Romanowicz, *Dworce i przystanki kolejowe*, Warszawa 1970.
2. M. Jerczyński, S. Koziarski, *150 lat kolei na Śląsku*, Opole 1992.
3. K. Jaworski, Pielgrzymy, SKPS 1987.
4. M. Jerczyński, S. Fedorowicz, *Świebodzice*, w *Świat Kolei* 3/2001.
5. A. Scheer, *Sto pięćdziesiąt lat kolei w Świdnicy na tle kolei śląskich*, Rocznik Świdnicki 1994.
6. *Kolej w Świebodzicach*, w: *Świebodzicki Goniec* 8/99, s.6.
7. M. Siemienieć, *Nowe Sygnały - Tygodnik Kolejjarza* 21/99.
8. A. Rubnikowicz, *Kolej Świebodzicka*, w *Świebodzice - Dzieje Miasta* 4/98, str. 3-4.



Świebodzićkie zegary

Piękny zegar ścienny firmy Gustava Beckera z roku 1926.
Wymiary:
szerokość - 14cm.
wysokość - 65cm.

Okruchy historii

(zebrane przez Pana Marka Mikołajczaka)

W klubie "Włokniarz" przy ul. Żeromskiego 13-15 tuż po wojnie, do roku 1949 działała restauracja "Bristol", której właścicielem był pan Lasek.

W dzisiejszym barze "Smakosz" przy ul. Wałbrzyskiej 1, po wojnie znajdowała się restauracja "Ostrowianka". Nazwę swoją zawdzięczała temu, że właściciel pochodził z Ostrowa.

Przy ul. Strzegomskiej, w obecnym barze "Huzar" (dawny tzw. "bar u Sylwka") w czasie wojny mieścił się "Vereinhaus" - dom związkowy.

Willa "Matylda" - wg relacji Pana Piechockiego przekazanej Panu Markowi Mikołajczykowi.

Willa była pod opieką "Refy" do jesieni 1948 roku. Budynek ten służył za wartownię zakładu A-12 (późniejsze WSK, a obecny "Termet" przy ul. Długiej w Pełcznicy) Szwagier Pana Piechockiego kończył dzienną zmianę i zdał służbę zmianie nocnej człowiekowi o imieniu Władysław. Nocny stróż postanowił napalić w piecu ze względu na panujące przenikliwe zimno. Po rozpaleniu, budynek wyleciał w powietrze. Była jedna ofiara śmiertelna - pilnujący stróż. Do dziś w drzewie rosnącym na tym terenie tkwi pocisk z charakterystycznym "wiatraczkiem". Cegła z willi (żółty klinkier) została wywieziona do centralnej Polski. Powód wybuchu nie został wyjaśniony - wcześniej budynek ten użytkowali rosyjscy wojskowi.

Nieistniejący już dziś, zakwalifikowany do rozbioru po ostatnich powodziach, budynek przy ul. Mikulicza, był po wojnie miejscem działalności re-

„Świebodzić - Dzieje Miasta”

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Robert Sysa

Stale współpracują: Maria Palichleb, Marek Mikołajczak, Róża Stolarczyk.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.

stauracji "Cichy Kącik". W późniejszych latach mieściła się tam wytwórnia perfum "Limba", której właścicielem był Pan Pikulski.

Stara widokówka



Altana na wzgórzu widokowym nad Pełcznicą (za terenem zakładów „Termet”) - do dziś w tym miejscu widoczne są jej fundamenty.

Zdjęcia z planu filmowego „Tajemnica Twierdzy Szyfrów”



Paweł De-
ląg na pla-
nie filmu,
pozujący do
fotografii
Zdjęcie:
Robert Sysa

Budki war-
townicze i
szlaban przed
bramą wjaz-
dową na te-
ren zamku.
Zdjęcie:
Adam Rubni-
kowicz



Scena bata-
listyczna -
atak lotni-
czy.
Zdjęcie:
Wojciech
Orzel.